

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rannego godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 25 krotką dost. do domu et. 1-30

po prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. w 2 krotką wysyłką 18 zł.

kwartalnie 4 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Wszelkich doniesień redakcyi nie wzięto pod uwagę

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz poltowy albo jego miejsce 10 ct.
Nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej et. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wiosnowego 4 . 4 .
oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chłapczyzny 1, 17

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

Cesarz w Berndorf.

Berndorf, 28 września. Cesarz przybył tu osobnym pociągiem o godz. pół do 3-ciej popołudniu. Powitali go na dworcu arcyks. Rainer, namiestnik i fabrykant Krupp. W świącie cesarza byli także: minister wojny Krieghammer, prezydent ministrów hr. Thun, ministrowie Wittek, Bylandt, Dipauli i Kaizl, prezydent Izby panów Windischgraetz, br. Chlumecy, szef sztabu generalnego Beck. Po przywitaniu na dworcu, cesarz wśród entuzjastycznych okrzyków zebranej bardzo licznie publiczności, odjechał do miasta i oglądał szczegółowo urządzenia fabryczne.

Przesilenie gabinetowe.

Wiedeń, 28 września. Na zewnątrz nie nastąpiła i w dniu wczorajszym żadna zmiana w przesileniu gabinetowym. Faktem jest jednak, że poczyniono już wczoraj pewne przygotowania w kierunku utworzenia gabinetu urzędniczego. Dziś oczekują tu przybycia namiestnika Styryi hr. Clary-Aldringen.

Po powrocie cesarza z Berndorfu nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie przesilenia.

Wczoraj odbyła się w gmachu parlamentu konferencja, w której wzięli udział: prezydent Fuchs, oraz pp. Ebenhoch, Herold i Pacak.

Wiedeń, 28 września. W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że w razie, gdyby miały rozchwiać się wszystkie dotychczasowe kombinacje — nastąpi utworzenie nowego gabinetu przez b. ministra skarbu dr. Emila Steinbacha.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 28 września. Dziś otwartą zostanie sesja Sejmu węgierskiego. Na porządku dziennym znajduje się wybór deputacji kwotowej.

Nie ulega wątpliwości, że wybrani zostaną dotychczasowi członkowie z wyjątkiem Szella i Hegedusa, którzy piastują obecnie urzędy ministrów.

Wybór do delegacji odroczony będzie do czasu zażegnania przesilenia w Przedlitawii. Przypuszczają, że opozycja sejmowa zechce zaraz dziś wywołać dyskusję nad sprawą pomnika Hentziego.

Nowy naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 28 września. Donoszą oficjalnie z Berlina, że cesarz Wilhelm podpisał już nominację dyrektora ministerjalnego dra Bittera na naczelnego prezesa rządu w W. Księstwo Poznańskie. Dotychczasowy naczelny prezes br. Willamowitz pożegna się dziś z podwładnymi urzędnikami i powraca do życia prywatnego.

Pogłoski o przesileniu gabinetowym w Niemczech.

Berlin, 28 września. Dzienniki notują skwapliwie pogłoski o mającym wkrótce nastąpić przesileniu gabinetowym.

Stanowisko ministra skarbu Miquela uważają za zachwiane, ponieważ i stronnictwo centrum nie chce go więcej popierać.

Generał Roget żeni się.

Paryż, 28 września. Dzienniki donoszą, że znany z procesu Dreyfusa gen. Roget żeni się z córką gen. Merciera.

Książę Orleański.

Bruksela, 28 września. Wiadomość dzienników paryskich, jakoby ks. Orleański zamierzał tu zwołać na najbliższe dni konferencję swoich zwolenników, nie potwierdza się.

Dymisja ministra.

Sztokholm, 28 września. Minister wojny br. Rappe zdecydowany jest podać się do dymisji jeszcze przed zebraniem się parlamentu. Następcą jego przedłoży Izbie poselskiej projekt zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Nowy proces przed sądem doraźnym.

Belgrad, 28 września. Wczoraj rozpoczął się przed sądem doraźnym nowy proces o obrazę majestatu królów Aleksandra i Milana. Prokurator oskarża: b. ministra sprawiedliwości dr. Milovanowica, b. ministra dr. Wesnica, adjunkta sądowego Boszkowica, profesora Pawłowica, adjunkta sądowego dr. Markowica, adwokata Markowica, oraz kupca drzewa Miljkowica. Jeden z oskarżonych b. minister Milovanowic

bawi obecnie w Wiedniu i na wezwanie sądu belgradzkiego, wcale nie odpowiedział.

Anglia i Transwaal.

Wiedeń, 28 września. W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że wojna Anglii z Transwaalem jest nieuniknioną.

Dziś odbędzie się w Londynie Rada gabinetowa, na której zapaść ma ostateczna decyzja. Anglia rozpoczęła już przygotowania wojenne.

Sądzą tu, że wobec wyzywającej postawy, jaką przybrała republika transwaalska — Anglia nie może dłużej zachować stanowiska wyczekującego.

Konwencja pocztowa między Anglią i Belgią.

Londyn, 28 września. W ostatnich dniach zawartą została nowa konwencja w sprawie przekazów pocztowych pomiędzy Anglią i Belgią.

Sprawa Hilsnera.

Praga, 28 września. *Narodni Listy* ogłaszają pismo lekarza szpitalnego w Deutschbrod, z którego wynika, że Wasserman był rzeczywiście w szpitalu tym w czasie od 13 marca do 17 kwietnia. Jak wiadomo, morderstwo na Annie Hruzarównie popełnione zostało w dniu 29 marca.

Morderstwo z zazdrosi.

Budapeszt, 28 września. Robotnik górniczy Bachsman zamordował swoją byłą kochankę Balaj, która wyszła za mąż za innego robotnika, nazwiskiem Boloszon. Bachsman usiłował namówić swą b. kochankę do ucieczki z nim, a gdy ta odmówiła, przebił ją nożem, a następnie roztrzaskał jej drogim czaszkę. Bachsmana aresztowano.

Adwokat mordercy.

Katania, 28 września. Poważany adwokat tutejszy dr. Amore zastrzelił swoją szwagrową Józefę Castono, ponieważ chciała wyjść za mąż, wbrew jego woli.

Eksplodyzja.

Grac, 28 września. W tutejszym instytucie zoologicznym zdarzyła się wczoraj eksplozja gazu, przyczem jeden służący i dozorca odnieśli ciężkie poparzenia.

Pożar.

Charków, 28 września. Na stacji kolejowej spłonęły tutaj magazyny cłowe. Szkody są znaczne.

Stan powietrza.

Wiedeń, 28 września. Morze prawie spokojne. Ważniejszych zmian atmosferycznych nie ma.

Paryż, 28 września. Jak zapewniają, przesłuchanie oskarżonych przed Trybunałem stanu rozpocznie się w sobotę.

Minister marynarki Lanessan zarządził budowę czterech nowych łodzi torpedowych.

Barcelona, 28 września. Maks Regis przebywa tutaj u swoich przyjaciół.

Belgrad, 28 września. Ministrowie udali się dziś do Niszu, gdzie 2 października nastąpi otwarcie Skupczyny.

Petersburg, 28 września. W kołach miarodawczych utrzymują, że projekt zamianowania nuncjusza Tarnassiego zastępcą Watykanu przy dworze tutejszym, na razie przynajmniej nie będzie urzeczywistniony.

Petersburg, 28 września. Puszczenie w obieg nowych złotych monet 25 rublowych, nastąpi z początkiem 1900 r.

Z sali sądowej.

(W konkurach).

Lwów, 27 września.

Przew.: Czy nie wiadomo pani o tem, że Czerwiński nocował u pani Fogtowej?

Św. (z oburzeniem): Skądże?

Przew.: Proszę mnie rozumieć tylko tak, jak ja się pytam. Nie pytam przecież o żadne inne rzeczy, tylko o to, czy nie nocował kiedy?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Zeznaje dalej, że Fogtowa, wróciwszy ze Stanisławowa, wspominała jej o jakimś akcie notaryalnym, otrzymanym od Czerwińskiego.

Przew. (do Fogtowej): Czy pani mówiła kiedy o takim akcie?

Fogtowa: Mówiłam, że dostałam akt notaryalny na to, że Czerwiński odda mi pieniądze z końcem maja.

Przew.: Dlaczego pani tak mówiła?

Fogtowa: Bo dał mi słowo honoru, że z końcem maja mi zapłaci, prosił też, bym tak mówiła, bo inaczej on traci kredyt.

Dr. Grek: I pani mówiła tak tylko z powodu tego, że on panią prosił o to?

Fogtowa: Tak jest.

Św. Em. Turzańska, okazała postawę, po deszczu lat już kobieta, o siwych zupełnie włosach i męskich prawdziwie rysach twarzy. Zeznaje głosem pewnym, jasno i zwięźle, nie waha się ani chwilę, w momentach decydujących odpowiada: „Nie wiem... nie przypominam sobie... W sprawach finansowych „kutą jest — jak to mówią — na cztery nogi“. Interesa kupna i sprzedaży, sprawy wekslowe zna na palcach...

Przewodniczący nie zaprzysięga jej, a to z powodu, że przeciwko niej toczy się równocześnie śledztwo o współwinę w zbrodni oszustwa.

Czerwińskiego zna od 1890 Pozostawała z nim w stosunkach finansowych, bo nieraz mu pożyczala pieniądze. W r. 1894 wszystkie jej pretensje zostały wyrównane. W r. 1896 pożyczyl od niej Czerw. 2.000 zł., w r. 1897 znowu 2.000 zł. Później zaś znowu dopożyczył, tak, że suma ogólna jego długu wyniosła 6.000 zł. Na weksel miała zabezpieczenie, było zaś pomiędzy nimi wymówienie, że kiedy pieniądze zażąda, ma jej zwrócić.

Realność od Czerwińskiego chciała już nawet dawniej kupić, ale oponował temu kupnu mąż jej, który wolał sobie kupić folwark. Kamienica jednak Czerwińskiego podobała się jej bardzo. Gdy zażądała zwrotu 6.000 zł. od Czerwińskiego, a on powiedział, że odda jej po sprzedaży kamienicy, sama zaproponowała mu kupno. Mężowi nie mówiła o tem. Wzięła 10.000 zł. w obligacjach i pojechała do Stanisławowa. Kontrakt zobaczyła dopiero u notaryusza. Cena kupna wynosiła 37.000 zł. Czerwińskiemu po odtrąceniu długu 6.000 zł., wypłaciła obligacjami 10.000 zł., przyjęła na siebie dług hipoteczny, zaś na 8.000 zł. wystawiła Czerwińskiemu weksel.

Miała potem scenę z mężem ale... przepadło... od męża pożyczyła potem 8.000 zł. Spłaciła Czerwińskiemu, prosiła go jednak, żeby administrował realnością do 1 maja. Po uwięzieniu Czerwińskiego prowadziła sama administrację.

Przew.: Coby pani była jednak zrobiła, gdyby mąż nie chciał pani pożyczyć owych ośmiu tysięcy, które pani brakowały?

Św.: Byłabym gdzieindziej pożyczyla.

Dr. Grek: Gdzie pani wypłacała panu Cz. pieniądze i obligacje?

Św.: W cukierni, ale nie przypominam sobie, czy kto był przy tem.

Dr. Grek: Zwykle takie rzeczy robią się u notaryusza.

Św.: Może; ja, jako kobieta, nie znalazłam się u notaryusza.

Co do opinii, jaka krążyła o p. Cz. w Stanisławowie, zeznaje, że nie mogła o niej wiedzieć.

Dr. Grek: Czy p. Czerwiński nie wspominał pani kiedy o swoich planach matrymonialnych?

Św.: Po śmierci jego żony nie żyliśmy z sobą.

Dr. Grek: I tak bez pokrycia tabularnego pożyczyla mu pani 6.000 zł.?

Św.: Bo zawsze mi oddawał.

Przew.: Pan Cz. przedstawił nam zupełnie inaczej sprawę powstania tego wekslu na 6.000 zł. Mówił mianowicie, że pożyczyl od razu tę sumę.

Św.: Ja nie wiem.

Prok.: Dlaczego mąż pani tak gwałtownie zabezpieczał się na tej realności Cz.?

Św.: On nie chciał, ale ja sama chciałam tego, ażeby na wypadek mojej śmierci był spokojny przed atakami rodziny.

Dr. Grek (do Cz.): Na co pan pożyczal 6.000 zł. od p. Turzańskiej?

Osk. Cz.: Chciałem mieć dla pani Fogtowej.

O wniesieniu pozwu przeciwko Czerwińskiemu przez Fogtową nie wiedziała wcale — nikt jej o tem nie mówił.

Prok. zaznacza, że na pozoroności kupna wskazuje ta okoliczność, że na realności, którą kupiła od Cz., ubezpieczonych było 10.000 zł. kaucyi. Cz. podpisał jej pokwitowanie, nie otrzymawszy natomiast formalnego zapewnienia co do tej kaucyi, w razie, gdyby miała nastąpić ekstabulacja tej pretensyi.

Świadek nie daje jasnej odpowiedzi na to.

Zeznania tego świadka ubrane są od czasu do czasu bombastycznymi okrzykami na temat „honoru rodziny“ — „poświęcenia“ — że „nie jest kobietą z gminu“ etc.

Po przesłuchaniu, Turzańska zwraca się do Czerwińskiego ze słowami:

„Tylko do pana mam żal panie Czerwiński. Dlaczego pan mi nie wspominał o tem, że panu nie wolno sprzedawać?”

Przewodniczący odracza rozprawę do godziny czwartej popołudniu.

(Rozprawa popołudniowa).

Mimo, że wstęp do sali rozpraw tylko za biletami dozwolony, natłok publiczności był olbrzymi. W sali rozpraw gorąco nadzwyczajne. Miejsca siedzące szalenie zajęte, ile jest wolnego miejsca obok ławek, tyle osób tłoczy się wzajemnie i walczy o każdy centymetr wolnej przestrzeni. Panie, które liczniej, niż zwykle, się zgromadziły, żalowały, zdaje się — zapóźno niestety — swojej ciekawości.

Tematem rozprawy popołudniowej — było odczytywanie aktów i zeznań świadków, którzy nie mogli zjawić się przy rozprawie.

Najciekawszem z nich było zeznanie dra Opolskiego, który Fogtów znał doskonale. To, co on w zeznaniach swoich powiedział o pożyciu rodzinnem Fogtów, a co mu opowiadał nieboszczyk Jan Fogt — nie świadczy wcale o tem, jakoby pani Fogtowa była w pożyciu małżeńskim szczęśliwą.

Z zeznań dr. O. wypływa to samo, co już sama pani F. opowiadała przy rozprawie — co jednak wtedy przebrzmiało bez echa — a mianowicie, że nieboszczyk jej mąż był dla niej prawdziwym ojcem, ale tylko ojcem. Tylko, że zeznania dr. O. miały cechę więcej lekarską, to też obecne w sali rozpraw panie rumieniły się raz po raz i rade były schować „buzie“ w zarekawkę — niestety jednak — tych także nie było.

Odczytano również doniesienie stanisławowskiego magistratu.

Oskarżony Czerwiński w ciągu rozprawy dowodził, że jego stosunki finansowe byłyby się były poprawiły i to znacznie nawet — z chwilą, gdyby mógł być przeprowadzić parcelację swojej realności. Kwestya tej parcelacji tłukła się jak „Marek po piekle“ w ciągu całej rozprawy, powracał do niej przy każdej sposobności sam oskarżony, poruszał ją również często obrońca jego dr. Sumper. Tymczasem z doniesienia magistratu stanisławowskiego wynika, że p. Czerwiński wniósł tam wprawdzie prośbę o pozwolenie na taką parcelację, mimo jednak kilkakrotnych wezwań, ażeby się zjawił w biurze w tej sprawie — nie uczynił tego.

Na wniosek adv. dra Dulęby odczytano również dwa świadectwa służbowe Leopolda Markowskiego, bardzo dla niego pochlebne, mówiące o jego pilności, rzetelności i pracowitości.

Na tem zamknął przewodniczący Gólkowski o godzinie w pół do 7-mej wieczorem postępowanie dowodowe, poczem odczytano pięć pytań głównych, postawionych sędziom przysięgłym — do rozpatrzenia.

Brzmia one — jak następuje:

I. pytanie główne: Czy oskarżony Wł. Czerwiński winien jest, że we Lwowie, w latach 1897 i 1898, osłaniając się podstępnie fałszywymi pozorami człowieka zamożnego — wprowadził w błąd i wyzyskał łatwowierność Teofli Fogtowej, wyludzając od niej pod pozorem pożyczek, bądź to gotówkę, bądź też papiery wartościowe, z czego też szkodę na majątku sumę 25 zł. a nawet 300 zł. przewyższającą ponieść miała.

II. pytanie główne: Czy oskarżony Wł. Czerwiński winien jest, że w zamiarze wyrządzenia swoim wierzycielom a w szczególności Teofli Fogtowej, szkody materialnej nad 25 zł. a nawet nad 300 zł. przez podstępne ukrycie części swego majątku sporządzeniem kontraktu kupna sprzedaży z datą Stanisławów dnia 20 grudnia 1898 r. prawdziwy stan masy przekreślił?

III. pytanie główne: Czy oskarżony Wł. Czerwiński winien jest, że pewnego dnia w miesiącu styczniu r. 1895 w Stanisławowie, zabrał dla własnej korzyści w posiadanie a bez zezwolenia Mieczysława Dawida Teodorowicza, cudzą rzecz ruchomą, wartości nad 25 zł., a mianowicie pulares z gotówką 200 zł.?

IV. pytanie główne: Czy oskarżony Leopold Markowski winien jest, że czyn zbrodniczy, w pierwszym pytaniu głównym objęty, poradą, pochwałą lub pouczeniem, urządził i rozmyślnie spowodował, tudzież do wykonania tegoż usuwaniem przeszkód i innym sposobem był pomocny.

V. pyt. główne. Czy osk. Leopold Markowski winien jest, że czyn zbrodniczy, 2-giem pytaniem głównym objęty — poradą, pochwałą, lub pouczeniem urządził i rozmyślnie spowodował, tudzież do wykonania tegoż usuwaniem przeszkód i innym sposobem był pomocny.

Po odczytaniu pytań postawił dr. Sumper-Solański wniosek, ażeby odnośnie do II. pytania głównego postawić sędziom przysięgłym pytanie ewentualne z §. 1. ustawy z maja 1889 nr. 78 Dz. ust. p.

Do tego wniosku, obszernie motywowanego, przyłączył się dr. Dulęba.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońców. Trybunał po długiej naradzie uchwalił zgodnie z wnioskiem obrony postawienie tego pytania.

Wskutek uchwały trybunału, postawiono więc VI. pytanie wypadkowe, na wypadek zaprzeczenia II. pytania głównego.

VI. Czy osk. Wł. C. winien jest, że wobec grożącego mu postępowania egzekucyjnego ze strony wierzycielki T. Fogt, o pretensje w kwocie 35.000

złr., aby zaspokojenie tej pretensji całkowicie lub częściowo udaremnić, realności swoje, wyk. hypot. l. 1390, 1391, 1392 objęte, w Stanisławowie położone, kontraktem z dnia 20 grudnia 1898 pozbył, a szkoda, przez to wyrządzona, 50 zł. przewyższa?

VII. pyt. wypadkowe na wypadek zaprzeczenia V. pytania głównego, a potwierdzenie VI. pytania wypadkowego:

Czy oskarżony Leopold Markowski winien jest, że czyn, pytaniem szóstym wypadkowym objęty — poradą, pochwałą, lub pouczeniem urządził i rozmyślnie spowodował, tudzież do wykonania tegoż, usuwaniem przeszkód i innym sposobem był pomocny.

Po odczytaniu pytań tych o godzinie 4-tej, udzielił przewodniczący głosu prokuratorowi Schneiderowi. W półtoragodzinnem przemówieniu prokurator wyczerpywał wszystkie motywy oskarżenia. Przechodził kolejno, punkt za punktem, co podniósł przeciwko oskarżonym akt oskarżenia, oraz to, co na podstawie zeznań świadków udało się w toku rozprawy nagromadzić, jako materiał dowodowy przeciwko Czerwińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i kradzieży, oraz przeciwko Markowskiemu, oskarżonemu o współwinę w zbrodni oszustwa.

Główny nacisk w swoim przemówieniu kładł prokurator na materiał, nagromadzony (zdaniem jego) przeciwko Markowskiemu, zwłaszcza, że przeciwko Czerwińskiemu fakta przemawiają same przez się. Opierał się tutaj prokurator szczególnie na zeznaniach adv. dr. Raabego, który, stojąc na gruncie zupełnie bezpartycyalnym — nazwał osk. Markowskiego główną sprężyną przy eksploataowaniu łatwowierności pani Fogtowej.

W czasie przemówienia prokuratora, które (mówiąc nawiasem) było nader monotonne — w sali panował upał niesłychany. W sali zebrało się stanowczo więcej osób, aniżeli szczytłość miejsca na to pozwalała — gorąco dawało się każdemu odczuwać nader dotkliwie.

O godzinie w pół do 9-tej, zanim prokurator skończył swój wywód — przewodniczący odroczył rozprawę do dziś rana godz. 9-tej.

Nastąpią wywody obrońców dr. Sumpera i dr. Dulęby, oraz ewentualna replika dr. Greka.

Wyrok zapadnie około godziny 3-ciej popołudniu.

KRONIKA.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa: Gustawa Pawlikowskiego w Myślenicach, Tadeusza Takisa w Gorlicach i Antoniego Hutezka w Borszczowie sekretarzami powiatowymi.

Dr. Józef Wiczkowski, docent medycyny wewnętrznej uniwersytetu lwowskiego, powrócił do Lwowa.

Staraniem wydziału Tow. Bratniej pomocy słuchaczy politechniki, urządzone będą wystawy geometrii wykresłej z dniem 1 października dla nowostępujących na technikę maturzystów gimnazjalnych. Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze Tow. (gmach politechniki II. p.) między 11 a 12 rano.

Otwarcie szkoły kadetów we Lwowie odbędzie się dnia 1 października o godzinie 9 przed południem.

Konsens na wodociągi. Po długich oczekiwaniach, doczekała się ureszcie Rada miasta konsensu na wodociągi. Obejmuje on aż 12 arkuszy druku. Komisya wodociągowa wniosła przeciw temu aktowi biurokratycznemu rekurs do namiestnictwa.

Rada jest przekonania, że rekurs ten będzie załatwiony prawdopodobnie jeszcze przed ukończeniem robót wodociągowych.

Ciekawy zabytek z zamierzchłej przeszłości odkryto na pl. Cłowym, przy zakładaniu rur wodociągowych. Znaleziono mianowicie pod brukiem, sklepiony, trzy metry szeroki tunel podziemny, wiodący od murów klasztoru OO. Bernardynów ku wylotowi ulicy Łyczakowskiej.

Tunelu tego nie zbadano, ponieważ przedsiębiorstwo zakładania rur wodociągowych, przebiło sklepienie, przeprowadziło rury, a urząd budowniczy zawiadomiło dopiero po zasypaniu dostępu.

Pamiętka ta z czasów zamierzchłych będzie jednak ponownie dostępna i odkryta. W ul. Czarneckiego i pl. Cłowym ułożony być musi równoległy przewód wodociągowy. Urząd budowniczy wydał więc polecenie, by przed należytym zbadaniem tunelu przez komisję rzeczoznawców nie zasypywano tego podkopu, pochodzącego z dawnych wojen i oblężeń.

Mazepa przed sądem przysięgłych. W najbliższej kadencji na ławie oskarżonych zasiędzie zakamieniały zbrodniarz o historycznym nazwisku Mazepa, rodem z Żarnisk. Jak paż Jana Kazimierza kradł sereca nadobnym paniom dworskim — tak on wykradał uroczym Lwowiankom — pularesiki z kieszonek; kradł nałogowo, mimo, iż kilka razy siedział już w kryminale. Obecnie stawia się przed sądem za „myszkowanie“ po buduarach dam z półświatka.

Obronę objął jeden z młodszych naszych prawników, dr. Mileński. Sensacyjna ta rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach października w drugiej sali rozpraw.

Z ul. Klonowicza podniesiono niedawno temu skargę na panujące tam nieporządki i brak kanalizacji. Otóż z kompetentnej strony zwracają naszą uwagę, że, o ile nawoływanie do większego porządku w mieście jest zupełnie słuszne, o tyle zarzut co do braku kanalizacji w tej ulicy polega widocznie na mylnej

informacji, jest to bowiem ulica nowa, w której właśnie nie dawniej, jak ostatnimi czasy, przeprowadzono zupełną kanalizację. Co się tyczy zaś owego, chorego na tyfus stróża, który dopiero z końcem pierwszego tygodnia choroby przewieziony został do szpitala, to fakt ten okaże się zupełnie naturalnym, skoro weźmiemy na uwagę, że prędzej nie można było rozpoznać choroby, a po stwierdzeniu tyfusu zarządzone natychmiast przeniesienie chorego do szpitala i mieszkanie jego należyście zdesyntyfikowano.

Z parą butów w rękach wszedł do szynku przy ul. Kopernika l. 41 robotnik cegielniany Józef Ryszowski i zażądał wódki. Gdy mu szynkarz odmówił, podniecony R. wszczął kłótnię i wywrócił szynkfas. Wyszedł potem na ulicę, a korzystając z leżącej na ulicy kupy cegieł (odłamki), począł rzucać do szynku, powybiłszy szyby i ugodził w nogę siedzącego wewnątrz cieślę Wiktora N. Junackiego ceglarsza aresztowanego.

Umysłowo chora Anna Jedlińska, licząca lat 52, wydalila się przed kilku dniami z domu przy ul. Kurkowej l. 13 i dotychczas nie powróciła. Ubrana była w popielatą suknię, czarną pelerynę i takiego samego koloru chustkę.

Przejechanie. Jan Jasów, woźnica właściciela Krzywezyce — jadąc szybko z ulicy Halickiej — na skrócie do rynku przejechał Katarzynę Grümajer, która, dostawszy się pod koła — odniosła ciężkie uszkodzenia. Woźnicę oddano do aresztów policyjnych.

Za bójkę uliczną przyprowadzono na policję wojowniczo usposobionego Sruła Ulricha. Według zeznań świadków, Sruł, pokłóciwszy się wczoraj przedpołudniem w bożnicy ze swoimi kolegami — po wyjściu na ulicę rzucił się na nich i pokłął ich nożem. Wolfa i Leiba Weissów, pokluty w bójce — odstawiono do szpitala — Sruła Ulricha zaś zamknięto na razie w areszcie.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj wieczorem około godziny 8-mej w domu przy ulicy Szeptyckich pod l. 9. Zajął się ściana drewniana, narzucona wapnem, a dzieląca dwie kuchnie. Pogotowie straży pożarnej miejskiej, zburzywszy ścianę, ugasiło ogień.

Seweryna Duchńska, o której zachorowaniu donosiliśmy, odzyskała już, jak z Paryża donoszą, zdrowie.

Kursa kucharskie dla lekarzy, aby ich praktycznie zapoznać z wymaganiami kuchni higienicznej, względnie dyetetycznej, zaprowadzone być mają, niebawem na uniwersytecie berlińskim. W Europie jestto nowość. Natomiast w Ameryce północnej kursy takie istnieją już od pewnego czasu na kilku wszechświatkach i oddają dobre usługi.

Ostrożnie z brzytwą. Włocianin, Jan Bartnik, zaszedł celem ogolenia się do felczera Kornelsteina, w osadzie Końska wola, w Król. Polskiem. Operacji tej na twarzy Bartnika dokonała żona felczera, 37-letnia Fajga Kornelsteinowa, przyczem dosię zacięła brzytwą policzek klienta. Skaleczony Bartnik zwrócił wówczas uwagę felczerskiej, iż brzytwa, którą go goliła, jest brudną, wskutek czego Kornelsteinowa wzięła inną brzytwę. Powracając do domu, Bartnik opowiadał towarzyszącej mu rodzinie o wypadku, jaki go spotkał. Niezwłocznie po owem niefortunnym gołeniu się, Bartnik począł odczuwać dotkliwy ból w twarzy, która silnie spuchła.

Zabiegi wezwanych lekarzy nie przyniosły pożądanego skutku; Bartnik 11 dnia po gołeniu życie zakończył.

Pociągnięta do odpowiedzialności sądowej Fajgę Kornelsteinową, skazano na 10 dni aresztu policyjnego.

W makulaturze. Jeden z handlarzy podwórzowych w Warszawie, zajmujący się dostarczaniem makulatury do fabryk papieru, utrzymuje skład tego materiału na Czarnym dworze za rogatkami powązkowskimi.

Otóż w jednej z pak starych gazet, które leżały w komórce od kilku miesięcy, a której pochodzenia handlarz już nie pamięta, przy gatunkowaniu znaleziono paczkę, mieszczącą około stu kopert pocztowych ze stemplami polskimi.

Wiadomość o tem doszła do zbieraczów marek, którzy koperty rozebrali, placąc po rublu i wyżej za sztukę.

Egzemplarz najrzadszy nabył pewien pracownik handlowy, p. W., który za okaz do swego zbioru zapłacił rub. 15.

Osobliwy sport uprawia banda niewytropionych rzeźmieszków w Wiedniu. Oto oblewają paniom strojnje ubranym niespostrzeżenie suknie byle czem: atramentem, tłuszczem, czasami zuów żrącym rozczynem i niszczą je tym sposobem zupełnie.

11 więźniów umknęło z zakładu karnego w Illawie, pod Preszburgiem. Dotąd udało się czterem znowu ujsć. Ponieważ zbiegi należą do kategorii zbrodniarzy I. gildy, panuje w okolicy łatwe do zrozumięcia przeżalenie.

Walka byków. W najbliższą niedzielę ma się odbyć w pobliżu Paryża wielka walka byków z hiszpańskimi torreadorami.

Z Nowego Jorku donoszą, iż ekscentryczna dama nazwiskiem Juttmann, w 48 godzinach przebyła na kole 700 mil drogi. W końcu jednak skutkiem nadmiernego umęczenia popadła w omdlenie i tylko powoli odzyskała przytomność. Dziwaczka może Bogu dziękować, że się jej co gorszego nie stało.

Skamieniały człowiek. W rzece Missouri, w północnej Ameryce, znaleziono zupełnie skamieniałe zwłoki ludzkie. Znalazca obwozi je i wystawia w różnych miastach Ameryki.

Telegramy z ostatniej chwili.

Cesarz w Berndorfie.

Berndorf, 28 września. Cesarz po przybyciu zwiedził zakłady fabryczne Kruppa i różne urzędnia, a także dom robotniczy, gdzie rozmawiał z wieloma robotnikami i robotnicami i wyraził kilkakrotnie swoje zadowolenie z tego, co widział. Wieczorem był monarcha na przedstawieniu uroczystym w nowo wybudowanym teatrze Franciszka Józefa, przyczem robotnicy zgotowali monarche pełną zapalną i lojalności owacy.

Po przedstawieniu udał się cesarz wspaniale oświetlonymi ulicami, wśród bezustannych okrzyków tłumnie zebranej ludności robotniczej do pomieszkania Kruppa, gdzie odbyło się przedstawienie dyrektorów fabryki, najstarszych robotników i innych osobistości.

Ztąd odjechał cesarz na dworzec kolei żelaznej, żegnany pełnymi zapalnymi okrzykami. Na peronie powiedział cesarz do Kruppa, iż dzień, w którym mu tak wielką zgotowano radość, zachowa zawsze w życiowej pamięci.

O godz. 7-mej wieczorem udał się cesarz z powrotem do Wiednia.

Bar. Gautsch u cesarza.

Wiedeń, 28 września. Przed wyjazdem swym do Berndorfu, cesarz przyjął na osobnej audyencji prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej bar. Gautscha, który następnie konferował z hr. Gołuchowskim.

Zaprzeczenie.

Wiedeń, 28 września. Wbrew doniesieniom dzienników, jakoby pomiędzy gabinetami Thuna i Szella nastąpiła zgoda co do wysokości kwoty — *N. W. Tagblatt* upoważniony został do oświadczenia ze strony węgierskiej, że takiej zgody dotychczas nie udało się pozyskać.

Wiec socjalno-demokratyczny.

Berno, 28 września. Wiec socjalno-demokratyczny obradował wczoraj nad kwestją narodowościową i uchwalił wybrać komisję z 14 członków, należących do różnych narodowości, która ma wypracować i przedłożyć wiecowi wspólną rezolucję. Dalej wybrał wiec komisję z pięciu członków, celem wypracowania projektu zmienionego programu stronnictwa, który ma być przedłożony na sześć tygodni przed najbliższym wiecem, pojedynczym narodowym komisjom wykonawczym.

Zgromadzenie czeskich radykałów.

Praga, 28 września. Wczoraj odbyło się bardzo liczne zgromadzenie czeskich radykałów, na którym przemawiał p. dr. Baxa. Oświadczył on, że należy podziękować hr. Thunowi, że podał się z całym gabinetem do dymisji, ponieważ nie uczynił on nic dla narodu czeskiego.

Nie należy popierać żadnego rządu, któryby nie oświadczył z góry, że poprze prawnopństwowe żądania czeskie.

Zgromadzenie posłów antisemickich.

Wiedeń, 28 września. Z okazji zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego, odbyło się wczoraj liczne zebranie posłów antisemickich do Rady państwa i Sejmu, w którym wzięło także udział wielu radnych antisemickich.

Na porządku dziennym były sprawy: „Polityczna sytuacja w Austrii i stanowisko partii chrześcijańsko-socjalnej”; „Proces Dreyfusa w Rennes”, oraz „Proces Hilsnera w Kutnejhorze”.

Co do punktu pierwszego p. Vergani, red. *Deutsches Volksblatt* postawił rezolucję tej treści:

Zgromadzenie żąda utworzenia takiego gabinetu, któryby zniósł rozporządzenia językowe oraz zaaprobował program Niemców t. zw. Zielonych Świąt.

Dalej żąda zgromadzenie powrotu do normalnych konstytucyjnych stosunków i uregulowania ustawodawczego kwestyi językowej.

Ewentualny gabinet urzędniczy uważa zgromadzenie za bezcelowy, gdyż nie dałby on żadnej ręką przeprowadzenia w Izbie poselskiej ugody z Węgrami, na czem teraz w pierwszym rzędzie zależeć winno.

Komisarz rządowy nie dopuścił do głosowania nad tą rezolucją.

Z kolei p. Pattai omawiał sprawę Dreyfusa. Wyraził on przekonanie, że gdyby Dreyfus był rzeczywiście niewinnym i takim bohaterem, za jakiego go w pewnych kołach uważają — to nie przyjąłby ulaskawienia.

Mowca uważa znane telegramy Laboriego do cesarza Wilhelma i króla Humberta za akt nieaktowny, a znane ogłoszenie w *Reichsanzeigerze* za rzecz śmieszna.

Wreszcie p. Bielohlawk w bardzo ostrych słowach wyrażał się o żydach, z powodu procesu w Kutnejhorze, wskutek czego komisarz rządowy kilkakrotnie mu przerywał.

Przed salą, w której odbywało się zgromadzenie, ustawiono straż, która jednak nie miała powodu do interwencji.

Demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt, 28 września. Wczoraj o godz. 9 wieczorem urządzili socjalno-demokraci wielki pochód ulicami miasta co miało być manifestacją za powszechnym prawem wyborczym. Przed gmachem

opery zajął tłum groźną postawę i stawiał opór policyi, wzywającej go do rozejścia się. Wskutek tego policya wkroczyła energicznie i aresztowała około 150 demonstrantów. O godzinie 10 panował już zupełny spokój.

Węgry a wystawa paryska.

Budapeszt, 28 września. Na wczorajszym generalnym zebraniu Rady miejskiej oświadczył burmistrz Halmos, iż magistrat nie może popierać zainicjowanej przez Eoetvoesa myśli, aby stolica Węgier nie brała udziału w przyszłorocznej wystawie paryskiej.

Odpowiedź burmistrza przyjęła Rada do wiadomości.

Katastrofa budowlana.

Kolonia, 28 września. Zawalił się tu nowo budowany dom. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 3 zabitych; zdaje się, że pod gruzami znajduje się jeszcze co najmniej 8 osób.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż cesarz zezwolił na utworzenie czeskiej politechniki w Bernie.

Minister skarbu zamianował dyrektora fabryki tytoniu w Zabłotowie Wilhelma Köllera, inspektorem głównej fabryki tytoniu w Krakowie, dalej kontrolora fabryki tytoniu w Monasterzyskach Włodzimierza Siekirskiego, dyrektorem fabryki tytoniu w Zabłotowie, a adjunkta fabryki tytoniu w Monasterzyskach Karola Czimarę, kontrolorem w tejże fabryce.

Minister rolnictwa zamianował komisarza górniczego Kazimierza Kostkiewicza starszym komisarzem górniczym w etacie galicyjskich władz górniczych.

Wiedeń, 28 września. Prezydent Izby poselskiej dr. Fuchs obchodzi dziś uroczystość swego srebrnego wesela.

Wiedeń, 28 września. Książę Ferdynand bułgarski wyjechał wczoraj wieczorem do Warny. Na dworcu kolejowym żegnali go przydzieleni do jego bokna na czas jego pobytu w Wiedniu kawalerowie honorowi, ambasador turecki i poseł bułgarski.

Rzym, 28 września. Papież zamianował księcia Croy audytorem nuncjatury we Wiedniu.

Rożnaitości.

Bez zoologii i alegoryi obywać się winna rzeźba. Tak orzekł ces. Wilhelm. Przedziwnym okazem zastosowania tej zasady jest pomnik narodowy na cześć ces. Wilhelma I. wzniesiony na Schlossfreiheit w Berlinie. *B. Börs. Ztg.* tak go opisuje: Oprócz starego cesarza na koniu, jedynej figury rzeczywiście potrzebnej, znajduje się tam 19 wólnołogich kobiet, 22 ditto mężczyzn i 12 ditto dzieci. Zoologię reprezentuje: 21 koni, 2 woły, 8 owiec, 4 lwy, 16 nietoperzy, 1 wiewiórka, 10 gołębi, 2 kruki, 2 orły, 16 sów, 1 albatros, 32 jaszczurek, 18 węzów, 1 karp, 1 żaba, 16 raków — suma: 157 zwierząt.

Pani Limousin, znana przed kilku laty z powodu roli, jaką odegrała w osławionej sprawie handlu orderami i francuskimi odznakami honorowymi (sprawa ta, jak wiadomo, była bezpośrednią przyczyną dymisji prezydenta Grévy'ego), zmarła w Paryżu. W r. 1887 generał brygady Caffarel skazany był przez sąd wojskowy na usunięcie z armii za nadużycie zaufania. Śledztwo wykryło, iż generał ten był głównym agentem biura, kierowanego przez panią Limousin. Głównym zadaniem tej osobliwej agencji było wyjednywanie za pewnym wynagrodzeniem odznaki i orderów francuskiej legii honorowej. Ordery wyjednywane były za pośrednictwem deputowanego Wilsona, zięcia „papy Grévy'ego”. Skandaliczne te odkrycia były pierwszym ogniewem w fatalnym łańcuchu spraw tego rodzaju, jak: Wilson-Caffarel, Panama, Dreyfus, które od lat kilkunastu wyciągają brudy francuskie na pokaz całego świata.

Przed ślubem. Kobiety w Tunisie są prześlizczone do 14 lub 15 roku życia. Mają gołębie oczy czarne, profil delikatny, usta jak wiśnia rozcięta. Urodę ich podnosi kostium bardzo malowniczy, składający się z bluzki muslinowej lub tiulowej, uwydatniającej piękne kształty szyi i biustu, jedwabnych pantalonów haftowanych, ściśniętych w pasie sznurem złotym. Małeńkie stopki kryją pantofle jedwabne lub aksamitne, bogato wyszywane złotem lub perłami. Z takimi oczami, z takimi ustami i w takim stroju dziewczęta z Tunisu są prosto zachwycające. Niestety, wszystko to zmienia się z chwilą, gdy dziewczyna tunetańska ma wyjść za mąż. Na pół roku przed ślubem rozpoczyna się forsowne tuczenie przyszłej panny młodej. Skazana na stałą bezczynność i życie siedzące kandydatka do zamążpójścia karmiona jest wyłącznie pokarmami mącznymi, miodem, słodyczami i potrawą z ziarn oleistych, zwanych *holba*. Po paru miesiącach takiego traktowania dawna piękność staje się kluską tłuszczy, z której zaledwie widać oczy. Tunetańczycy nie gustują w zbytnej otyłości, mniemają jednak, iż obfite kształty nadają niewieście „powagę” w małżeństwie. W sferach bogatszych, a więc mogących pozwolić sobie na stosowanie środków kosztownych, tuczenie panien na wydaniu dochodzi niekiedy do wprost potwornych rozmiarów.

Kasa narzeczonych. W Moskwie powstaje wkrótce nowe Towarzystwo „wzajemnej pomocy narzeczonych”, które — jak już sama nazwa wskazuje —

ma na celu wydawanie jednorazowych zapomóg pańom w chwili wyjścia ich z małżeństwa, lub po doświadczeniu pewnego, z góry określonego wieku. Fundusze towarzystwa składają się z wkładek członków, oraz dobro wolnych ofiar. Z funduszy tych mają się kapitały: zapomogowy, dobroczynny i rożnaitościowy. Ubezpieczeń posagowych projektuje opracowana już ustawa 5, a mianowicie w sumie: 200, 400, 600, 800 i 1.000 rubli. Zabezpieczenie posagu dopuszczalne jest dla dziewcząt od 1 miesiąca do 10 lat. Wrazie jeżeli ubezpieczona panna nie wyjdzie z małżeństwa do 30 roku życia, otrzymuje zwrot wszystkich wkładek. W razie śmierci ubezpieczonej, otrzymuje wkładki rodzina jej, z potrąceniem jednak pewnego procentu na rzecz kasy.

Francuski Filip z Konopi. Z Paryża telegrafują do pism wiedeńskich, że książę Orleański, który przebywa obecnie w Wooduorton w Anglii, wystosował do swych zwolenników we Francji następujący okólnik: Mój kochany... Za zbrodnię, której nie popełniłeś, będziesz pan przez sądy państwowe ścigany. Francji słyżyłeś pan wiernie, w jej też imieniu dziękuję mu za to. Książna Orleańska spieszy razem z mną wyrazić panu swą zupełną sympatię. Oddały panu *Filip*.

Osobny list wysłał „król” tylko do swego sekretarza i kuryera gabinetowego de Monicourt. W liście tym wyraża on zdziwienie, że na Monicourcie ciąży podejrzenie, mimo, że nie uprawia żadnego „sportu”. Sportem zaś nazywa Filip urządzenie rozmaitych wybryków w guście dziecinnych awanturek rojalistycznej młodzieży.

Walka ze szczurami. W Kopenhadze zawiązało się towarzystwo ku zwalczaniu — pijaństwa? Nie! Karciarstwa? Też nie! — ale szczurów!! które grożą zniszczeniem całego miasta. Towarzystwo to wyznaczyło 30.000 koron (jedna korona — 1.20 marek) na premię dla łepięcieli tych utrapionych gryzoniów. Za każdy szczurzy ogon towarzystwo płaci 10 fenigów.

W przeciągu sześciu tygodni towarzystwo wykupiło 39.219 tych ozdób szczurzego plemienia. Podobno towarzystwo zamierza zawiązać władze państwowe do pomocy w tej walce.

Rycerskość murzyńska. Pisma berlińskie donoszą o następującym fakcie, który wydarzył się niedawno na jednej z pryncypalnych ulic stolicy pruskiej. Oto pewien murzyn obronił dwie damy, napastowane przez włóczęgów; innym przechodniom zapewne brakowało odwagi. Zmuszeni do ucieczki napastnicy znaleźli sobie towarzyszy i powrócili w większej liczbie, ale i tym razem pobili ich murzyn przy pomocy innych przechodniów, którym dodał odwagi swym męstwem. Cóż na to nasi donżuanowie w monoklach?

List greckiego malca z IV. wieku. Przy rozkopaniu w Dolnym Egipcie znaleziono papyrus, następującej treści: „Teon pozdrawia swego ojca Teona. Wcale nie chwalebnie, żeś mię z sobą nie wziął do miasta. Jeżeli mię nie chcesz wziąć do Aleksandryi, to ja więcej do ciebie nie piszę, nie mówię z tobą, ani cię też nie pozdrawiam. Jeżeli rzeczywiście wyjeżdżasz do Aleksandryi bezemnie, ja nie podaję ci więcej ręki. Matka moja mówiła już także do Arche-laosa: malec zamęczy mnie, weź go z domu. Pięknie to z twej strony, że mi przysyłasz podarki — te duże strączki! W mieście skłamano nam, żeś już wyjechał. Przyślij po mnie, proszę bardzo. Jeżeli tego nie uczynisz, to wiedz, że więcej nie jem, nie piję i — umrę. Życzę ci wszystkiego dobrego. 18 dnia miesiąca Tobi”. Papyrus ma 13.5 ctm. długości i 10 ctm. szerokości. Pismo przypomina szkolne pismo z IV w. Miesiące Tobi odpowiada naszemu grudniowi lub styczniowi.

Nowy metal odkrył dr. Mach w Jenie i nazwał go Magnalium. Nowy metal jest właściwie stopem glinu z magnezjum. Waga jego lżejsza od glinu; elastyczność nie pozostawia nic do życzenia. Rozpoznano już próbę z wyrobami z tego nowego metalu.

Nowy środek wybuchowy. W twierdzy amerykańskiej Fort Sandy Hooch próbują obecnie nowego środka wybuchowego, zwanego torytem. Ma on posiadać niesłychaną siłę ekspansywną, rozsada np. działo stalowe na tyciące czerepów.

Telefony bez drutu. Już przed Marconim pracował angielski inżynier Preece nad telegrafem bez drutu. Marconiemu jednak szybciej udało się dojść do rezultatu. Obecnie Preece konstruuje telefon bez drutów i doszedł już w studiach swych do tego punktu, iż wykonał w hrabstwie Carnarvon próbę, uwieńczoną — znawcy twierdzą — pomyślnym rezultatem.

Małżeństwo zartem. Z jaką łatwością bywają zawierane małżeństwa w Anglii, dowodzi fakt, który wydarzył się niedawno w pięknej wiosce Rosshire w Szkocyi. Bogaty londyński adwokat v. ciągu swych licznych wycieczek zawadził i o romantyczny kawalek ziemi i tu zakochał się w pięknej, młodej nauczycielce. Lecz dama owa nie chciała nawet słuchać jego wznach, aby zaś się zabezpieczyć od nieupragnionego wcale konkurenta, nosiła zaręczynowy pierścienek, który otrzymała od innego, bawiącego w tej wiosce mężczyzny. Prawnik nie zrażał się tem zupełnie, przesładował ją dalej i gdzie się tylko sposobność zdarzyła, wynurzał jej swą miłość. Długo znosiła to piękna mis obojętnie, w końcu jednak natrętny konkurent skłonił ją, że była dla niego przychylniejszą, — chociaż na małżeństwo nie robiła mu żadnej absolutnie nadziei. Pewnego razu zeszedł się przypadkowo na plebanii w liczniejszym towarzystwie. Uroczą Szkotka była w dobrym humorze, chociaż trochę swawolna, a londyński adwokat postanowił zdobyć ją za każdą cenę. Pastora nie było; jego młody zastępca dał się namówić do formalnego spisku. Zaprojektował młodej dziew-

czynnie, aby wzięła ślub z adwokatem: — Najbardziej to za żart, zgodziła się na to. Ustawiono — jak należy, odpowiadano na zwyczajne pytania i sprawa była na razie skończona. Następnego dnia wyjechał adwokat do Londynu, wynajął piękny dom dla siebie i swej żony, polecił elegancko umeblować i wybrał się na swoim jachcie po swoją ukochaną. Młoda kobieta wzbraniała się uczynić zadość jego żądaniu, a gdy jej wytłómaczono, że małżeństwo jest ważne, popadła w wielkie zwątpienie. Jeszcze tego samego wieczora znikła z wioski bez śladu. Biedny adwokat daremnie poszukuje żony w tak dziwny sposób pozyskanej i znówu utraconej.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 26 września br.: Kowalski Romuald, b. adjunkt sądowy, 71 lat, uwiad. starczy. — Kopeczyńska Zofia, żona magistr. kominiarskiego, 47 lat, zapalenie płuc. — Martyniec Marya, córka zarobnika, 7 dni, drgawki. — Wróbel Janina, córka zarobnika, 8 miesięcy, zapalenie płuc. — Kułaczowska Filipina, wdowa po oficyale, 69 lat, rak jelit. — Ryziewicz Wilhelmina, córka wozomistrza, 5 lat, zapalenie płuc. — Scheller Franciszek, syn robotnika kolejowego, 9 dni, drgawki. — Zenioń Michał 6 dni, syn zarobnika — 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. — Razem 9 osób.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 września. (Kursy poniżej w cedula giełdowej). Tendencja z początku pod wpływem Budapesztu słabsza, w dalszym przebiegu rezerwowana, zamknięcie skutkiem wiadomości z Paryża, bez ochoty.

Budapeszt, 28 września. Wczor. gieł. Austr. kred. 376.—, Węg. bank kred. 374.25, Węg. bank eskoutowy 252.—, Węg. bank hipoteczny 237.—, Węg. renta koronowa 95.10, Rimmurania 338.50, Węg. 4-proc. renta 117.—, Węg. bank dla przem. i handlu 98.—, Staatsbahny 246.25, Koleje uliczne 349.—. Kol. południowa

255.—, Węg. poź. premiova 162.—, Austr. renta koronowa 97.50, Węg. renta koronowa 95.10, Elektr. kol. uliczne 189.—, Ganz & Co. 1700, Salgotarjaner 322.—, Austr. złota renta 117.75, Akceje elektr. 139.—.

Frankfurt, 28 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.70, Staatsbahny 146.—, Lombardy 32.30, Alpy —, Austriacka renta papierowa 99.70, Austr. srebrna renta 99.50, Austr. złota renta 99.30, Węgierska złota renta 97.50 Unionbanki —, Akceje elektr. 149.90 Kolej półn.-zach. — Usposobienie silne.

Paryż, 28 września. Wczor. giełda Cred. Foncier 710.— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 91.—, Grecka pożyczka 212.50, proc. hiszpańskie Extérieurs 62.07. Usposobienie mdle.

Berlin, 28 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 230.90, Staatsbahny 144.90, Lombardy 32.40, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 191.75, Laura 257.50, Bochumer 259.90, Harpener 199.90, Kolej Ostprussen 88.10, Kolej Mittelmeer 193.60, Kolej Meridional 133.90, Kolej Henry 113.90. Renta włoska 92.90, Południowa —, Mławka —, Turki 118.50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustieradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn (długie) 20.31 i (krótkie) 20.42. Tendencja słabsza.

Berlin, 28 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 230.90, Staatsbahny 144.90, Lombardy 32.40, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.30, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 191.75. Usposobienie silne.

Hamburg, 28 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.60, Lombardy 32.10, Staatsbahny 145.—, Austr. złota renta 99.50, Węgierska złota renta 97.75. Srebro —, żądano —, płacono. Srebrna renta 99.40, Włoskie 92.80. Losy z 60 r. 140.—. Usposobienie spokojniejsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 września. Pszenica na wrzesień od 8.24 do 8.26, pszenica na październik 8.29 do 8.30, pszenica na kwiecień 1900 r. 8.75 do 8.76, żyto na październik 6.61 do 6.63, żyto na kwiecień 6.98 do 6.99, owies na październik 4.97 do 4.99, owies na kwiecień 1900 r. 5.41 do 5.43, kukurydza na wrzesień 5.15 do 5.16, kukurydza na maj 1900 r.

5.08 do 5.09, rzepak na wrzesień 11.70 do 11.30, rzepak na sierpień 1900 r. — do —.

Wiedeń, 28 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8.47 do 8.48, pszenica na wiosnę 8.88 do 8.89, żyto na jesień 6.93 do 6.96, żyto na wiosnę 7.30 do 7.33, owies na jesień 5.25 owies na wiosnę 5.70 do 5.69, kukurydza na wrzesień październik 5.53, kukurydza na maj cze.wiec 1900 r. 5.37, rzepak na sierpień wrzesień 12.60 do 12.70.

Wypowiedziano na dostawę 500 centn. metr. pszenicy i 2000 c. m. owsa.

Kursa końcowe słabe: pszenica na wiosnę 8.85, pszenica na jesień 8.45, żyto na jesień 6.73, żyto na jesień 7.30, owies na jesień 5.22 do 5.24, owies na wiosnę 5.66 do 5.67.

Spirytus 20.— do 20.20.

Wiedeń, 28 września. Cukier surowy 12.55 do 12.65. Nafta galic. niezmieniona. Spirytus 20.— do 20.20.

Berlin, 28 września. Banknoty austr. 169.40 Spirytus 43.80.

Paryż, 28 września. Trzyproc. renta 100.60 Mąka (typ *Fleur de Paris*) 25.50.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 września 1899 r.

Ogólny dług państwa.

płaca bieżąca	
Renta papierowa	100.10 100.30
Renta srebrna	100.— 100.20
Losy w roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171.25 172.25
1860 po 500 zł. wa. 5%	136.75 137.25
1860 po 100 zł. 5%	156.50 157.50
1864 po 100 zł.	195.50 196.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	118.20 118.40
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	100.15 100.35
Renta inwest. austr. 8 1/2% na 200 kor.	87.15 87.35

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyksi. Albrechta na 100 zł. 4%	97.75 98.75
Kol. Cesarz. Różdlety w słocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	116.— —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 5%	123.25 123.75
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	98.60 99.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akceje) 5%	210.75 211.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	112.50 113.50
w słocie na 200 zł. 5%	188.— —
Kol. Bukowińskie oknl. na 200 kor. 4%	98.— 98.50
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4%	98.— 98.50
Kol. lwowski-górn.-jaskielj s r. 1894 na 200 kor. 4%	99.80 96.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	117.20 117.40
w wal. kor. na 200 zł. 4%	85.10 85.30
obl. 4%	99.40 100.10
kor p. prop. 4 1/2% 100 z	99.40 100.10

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr 139.50 140.50	161.75 162.75
pożpremiova za 100 zł.	161.75 162.75
za 50 zł.	161.75 162.75

Inne publiczne pożyczki.

Paś. kraj. Bukowiny s r. 1898 los. na 200 zł. kor. 4%	97.— 98.—
Bukowińskie obl. propiacyjne los. na 100 zł. 5%	101.50 103.—
Galic. poź. kraj. s r. 1878 na 100 zł. 6%	95.50 96.50
Galic. poź. kraj. s r. 1893 na 200 kor. 4%	95.50 96.50
Galic. oblig. propi. z roku 1889 na 100 zł. 4%	97.20 97.80
Pożyczka premiova w Wiedniu s r. 1874	— —
Pożyczka miasta lwowa s roku 1896 na 100 zł. 4%	92.50 93.—
Renta włoska na 100 kor. 4%	— —
Pożyczka bułgarska s r. 1892 na 100 zł. 6%	103.25 103.75
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2%	34.20 37.—
Tureckie obl. prem. kolej. na 400 fr.	58.95 59.4

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. wakt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	96.90 97.90
obl. pr. s r. 1880 3%	119.— 120.—
obl. pr. s r. 1889 3%	117.50 118.50
Bukowiński wakt. kred. niem. los. 5%	104.— 104.75
los. 4%	98.80 97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.25 110.75
los. 50 lat 4 1/2%	100.— 100.60
los. 60 lat na 200	— —
koron 4%	96.50 97.25
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 56 lat	94.50 95.25
4% los. 41 lat	98.80 97.40
4% los. 41 lat	98.79 97.30
4% stare	98.20 93.80
Banku krajowego dla Galicyi i Lodow.	— —
4 1/2% 5 1/2% lat swrotne	100.25 100.75
Banku krajow. los. 57 1/2 lat na 200 kor. 4%	97.— 98.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.— —
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2%	100.50 101.—
Banku krajowego obligac. komun. 4. em 46-lat. za 200 kor. 4%	96.— —
Banku krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4%	97.— 98.—
Austr. węgierskie banku 40% lat los. 4%	99.70 100.70

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. lwów-Czer.-Jassy s r. 1884 na 800 zł. 4% jantiej 10%	88.70 89.50
Kol. lwów-Czeron. z r. 1884 na 800 zł. 4%	96.— 96.80
Gal. kol. lok. wachodn. na 100 zł. 4%	99.50 100.—

Węg. gal. kolej em. 1870 na 200 zł. 5%	106.20 107.—
1878 na 200 zł. 5%	106.20 107.—
1887 na 200 zł. 4%	95.75 96.75

Akceje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	150.75 151.75
Penst. banku handl. 500 zł.	14.8— 1421.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	370.— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	374.50 875.50
Do- austr. tow. esk. 500 zł.	725— 730.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	972.50 374.—
dla handlu i przem. 200 zł.	— —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	237.— 287.75
Austro-węg. 600 zł.	807.— 911.—
Związk. (Unionbank) 200	303— 304.25
Ceski. banku węg. 100 zł.	135.50 136.—
Ziwiostanska banka 100 zł.	130.— 131.50

Akceje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł. (ako. sakt.) 200 zł.	205.— 210.—
142.— 1421.—	— —
Kolej półn.-ocz. Ferd. 1000 zł. mk.	8145.— 8155.—
lwów-Czeron.-Jassy 200 zł.	284.— 286.50
wachodn.-galic.-lokaln. 200	198.— 200.—
państwowych 200 zł. per ult.	841.— 241.25
południowej 200 per ultime.	71.25 72.25
węgier. galicyj. l. 200 zł.	209.75 210.25

Akceje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.	440.— 460.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	281.— 282.65
Praskiego Tow. żela n. przem. 200	1402.— 1406.—
Schodnia 500 kor.	972.— 978.—
Tureckie anrs. tytonlow. 500 fr. per. ult.	130.25 135.—
Tritall tow. kop. węg. 70 zł. z	189.— 190.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Realicia) 5 st.	7.— 7.50
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	196.75 197.75
Clary 40 zł. mk.	60.— 63.60
Tow. śeg. na Danaju 100 zł. mk. 4%	165.— 170.—
Pożyczka m. Inbruku 20 zł.	39.50 41.60
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.30 28.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.— 24.—
Ofen 40 st.	84.25 86.25
Pałfy 40 zł. mk.	84.— 85.—
Cserw. krajowa austr. tow. 10 st.	20.60 21.—
Cserw. krajowa węg. tow. 10 st.	19.70 11.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	28.50 2.—
Salmu 40 zł. mk.	83.75 84.75
Pożyczka m. Hamburg 20 zł.	27.75 28.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.— 85.—

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	67.— —
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	172.— —
m. 50 zł. 4%	72.— —
Waldsteina 20 zł. mk.	62.— 63.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.70 5.72
Austr. węg. 8 guld. słota modela	— —
20-frankówka	9.58— 9.59 1/2
20-markówka	11.77 1/2 11.81 1/2
Rosyjski półimperyal	— —
Niemieckie banknoty na 100 marek	58.97 1/2 59.02 1/2
Włoskie banknoty na 100 lre	44.60— 44.60
10 funtów sterlingów	120.46 120.60
Rubie (na 100 rub.)	127 1/4 128.—

Berlin, dnia 27 września:

Posn. listy zastawne 4 proc. Serya d—11	101.10
8 1/2 proc.	95.—
8 proc. Serya A.	85.10
Posn. listy rentowe 4 proc.	101.90
8 1/2 proc.	94.—
Posn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	93.—
Rubie (100)	216.35
Austr. banknoty (100)	160.75
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	99.—

Warszawa, dnia 27 września:

Listy likwidac. Król. Polsk. dcasa	98.40
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	98.25
Kos. Pol. Prem. s roku 1864	299.—
1866	282.50
Ohl. prem. Banku szlacheckiego	910.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.50
miasta Warszawy ser. VII.	99.15
4 1/2 proc.	8.40

Petersburg, dnia 27 września:

Rosyjska pożyczka prem. s r. 1884	296. 1/2
1886	268.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98.20
rosyjskie	98.50
kijowskie	98.50
wileńskie	98.50
charkowskie	98.50
chersonońskie	100.—
besarab.-turydz.	99.50

24 Max Pemberton.

Kobieta z Kronsztadu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Z angielskiego).

— Ja?
 — Tak... ty właśnie. Jesteś młody i lepiej potrafisz gadać z kobietami, niż ja. Zresztą było tam między wami coś... jakaś sympatya...
 — O, to dawno już przeszło — rzekł cichym głosem Zassulicz i spuścił oczy.
 — Wiem i dlatego właśnie z tobą mówię. Otóż, uważasz, kapitanie, możesz do niej pójść, niekoniecznie jako surowy sędzia, ale niby dawny przyjaciel... pocieszyć ją... rozgadać się z nią... no! a przy tej sposobności... dowiedzieć się tego i owego. Rozumiesz?
 Zatarł ręce i spojrzal na Pawła zezem. Jego lisia twarz była w tej chwili wprost ohydna.
 Paweł rozumiał... I po krótkiej chwili namysłu przyjął.
 — Spróbuję — odpowiedział pułkownikowi, a w myśli dodał:
 — O, naiwny, stary szpiegu!
 I oto z jakiego powodu, nazajutrz rano, gdy otworzyły się z brzękiem ciężkie wrzeczadze celi Angielki, na tle odrzwi ukazała się postać nie Bonzowa, ale kapitana Pawła. Marian powoli, nie spodziewając się żadnej niespodzianki, odwróciła twarz — i nagle porwała się z barłogu.

— Paweł! — zawołała stłumionym głosem. On zrobił jej znak, ażeby więcej nie mówiła — i odprawił żołnierzem.
 Stali przez chwilę naprzeciwko siebie, w milczeniu. Marian dostrzegła, że Paweł miał na sobie pełny uniform kapitana artylerji, mundur zielony ze szkarłatnymi epoletami, z czarnymi i szkarłatnymi ozdobami, złotym pasem, buty wysokie, barankową czapkę ze złotym orłem — ale z pod tego świetnego munduru wyglądała postać zmęczona; twarz miała głębokie linie pod oczyma i na czole, a ręka, która opierała się na rękojeści szabli, była biała i wychudła.
 — Przybywa w charakterze urzędowym — pomyślała.
 I zrobiło się jej gorzko na sercu. Nie dość, że zeznawał przeciwko niej, teraz przychodzi wyrwać jej „prawdę“ z pod serca. Szybkiem ruchem ukryła kawał czarnego chleba po za dzbanem z wodą, ażeby nie widział, jaki jest jej codzienny pokarm. Teraz postanowiła być wesolą, bardzo wesolą.
 — A więc to pan — rzekła, napróżno usiłując przystroić twarz swą w uśmiech. — Mogłam się spodziewać, że nikt inny w całej Rosji nie zapuka do moich drzwi, oprócz pana...
 Paweł tymczasem rozglądał się po celi. W świetle latarni, które pozostawili żołnierze, przedstawiała się ona strasznie. Kapitan zadrżał, jak gdyby chłód granitu doszedł mu do samego serca.
 — O Boże! — zawołał — to twoje mieszkanie, najukochańsza Marian...
 Te słowa zbiły ją z tropu. Oczekiwała, że na wstępie zechce wyjaśniać, dlaczego zeznawał przeciwko niej i przygotowała ostrą odpowiedź na jego „wykręty“. On sam myślał tak zaczając, ale żal nie-

zmierzony na widok celi i jej samej, pomieszał mu szyki.
 Ona tymczasem nie wiedziała, co robić ze sobą. Oparła się o kamienny mur i mówiła tonem, który usiłował być szyderskim:
 — O tak, to moje mieszkanie... Jestem zawsze w domu — dla moich przyjaciół; nie potrzebuje się pan pytać, czy mam dzień recepcyjny... Będę szczęśliwą... — tu urwała. — Nie! nie... nie dotykaj mnie pan. Jestem dość silna, nie upadnę.
 Jak się to stało, nie wiedziała sama; dość że dopiero po chwili ocknęła się z omdlenia na jego rękę. Przyciskał ją gorąco do swej piersi.
 Łzy błyszczały w jej oczach, lecz nie były to łzy rozpacz.
 — A jednak ty powiedziałeś... to były twoje słowa. Bez ciebie nie wiedzieliby nic...
 — Dość tego, najdroższa... nie wierz temu, nie sądz przedwcześnie. Posłuchaj.
 Usadził ją na barłogu, klęknął przed nią i objawszy w pół, zaczął mówić półgłosem. Przekładał gorąco, a słowa jego musiały być przekonujące, skoro wynędniała jej twarz wyjaśniała się coraz bardziej.
 — Wierzę ci, wierzę — mówiła, obejmując go za szyję.
 A on kończył:
 — Nie powiedzciec nic, znaczyliby to zostać więźniem tak jak ty... Oni wiedzieli już zkadąd wszystko. A wtedy, gdybym ja, jako żołnierz, osądzony przez sąd wojenny, dziś już może spoczywał z kulą w głowie na dnie morza — kto przyszedłby tu do ciebie z pociechą, z radą, z sercem? Kto by o tobie myślał dzień i noc? Kto wreszcie — tu zniżył głos i obejrzał się na drzwi — byłby w stanie działać dla ciebie?... (C. d. n.)